

Edward Rymar  
(Pyrzyce)

Wyjście z zaścianka, czyli o podróży Bogusława X  
do Niemiec, Włoch i Ziemi Świętej raz jeszcze  
(Suplement 3)

Przed czasami Bogusława X (1474–1523) Księstwo Pomorskie (tj. Zachodniopomorskie) egzystowało poniekąd na peryferiach ówczesnego świata śródziemnomorskiego. W IX–XII w. Pomorzanie, mający szeroki dostęp do Bałtyku, pozostawali w stałych kontaktach, handlowych i wojennych, ze skandynawskimi Duńczykami, Szwedami, ale w ich portach nie brakowało Sasów, Żydów, Arabów czy Greków z Bizancjum, jednak o wprowadzeniu ich w krąg cywilizacji zachodnioeuropejskiej zdecydował jednak dopiero podbój polski. To stąd szło chrześcijaństwo najpierw za pierwszych Piastów i skuteczniej za Bolesława Krzywoustego. Apostołami Pomorzan za sprawą Polaków stali się biskupi: Hiszpan Bernard, zwłaszcza zaś Niemiec z Bambergu — Otton.

Najpierw pod zwierzchnictwem polskim (do ok. 1180?), potem duńskim (1185–1225/1227), następnie (od 1231) z przerwami brandenburskim Księstwo Zachodniopomorskie nie stanowiło podmiotu politycznego pierwszego stopnia, przez wieki zabiegając o status bezpośredniego lenna w Rzeszy Niemieckiej. Brandenburgia długo skutecznie — właśnie po czasy Bogusława X — dbała o to, by tej rangi nie osiągnęło, by to ona je reprezentowała na forum Rzeszy. Książęta utrzymywali zwykle stosunki polityczne, kulturalne, gospodarcze ze swymi sąsiadami: z Polską, Meklemburgią, Danią, Saksonią, Brandenburgią, Zakonem Krzyżackim. Bogusław I w 1181 r. udał się z wojskiem pod obleganą Lubekę, gdzie został przyjęty w poczet książąt Rzeszy przez cesarza Fryderyka I Barbarossę. Ale już cztery

lata później zmuszony był składać hołd swemu pogromcy — królowi duńskiemu Kanutowi. Kontakty z dalszą Europą sporadycznie rzecz jasna też utrzymywano. Wyrażają to chociażby zawierane małżeństwa, które wymagały dalekich podróży. Świętobor I szczeciński (zm. 1413) posiadał w posagu żony dobra w dalekiej Frankonii i nimi jakiś czas administrował, zanim się ich wyzbył. Katarzyna słupska, siostra skandynawskiego króla Eryka, na początku XIV w. udała się do swego męża w dalekim Palatynacie Reńskim. Duchowieństwo wędrowało systematycznie do Rzymu i w wiadomym okresie — do Awinionu. Książęta uczestniczyli w soborze w Konstancji (1415).

Wyrazem tych kontaktów z dalszym otoczeniem był udział w ruchu krucjatowym i w odwiedzaniu Palestyny. Warcisław II Świętoborzyc, wypędzony w 1189 r. przez Duńczyków ze Szczecina i w ogóle z Pomorza, miał umrzeć w 1196 r. w Ziemi Świętej, co jest możliwe, skoro w 1198 r. jego syna Bartłomieja spotykamy w otoczeniu joannitów na Pomorzu Nadwiślańskim. Najbardziej znany i dyskutowany jest udział Pomorzan i Kazimierza II dymińskiego (z lat 1217–1219) w V krucjacie<sup>1</sup>. Udawali się do Ziemi Świętej Kazimierz Świętoborzyc, szczeciński i kołobrzeski kasztelan (ok. 1277–1280), potem Warcisław VII słupski (1392), chociaż tam nie dotarł, bo zachorował na Węgrzech; do Rzymu peregrynowali wologoscy książęta Warcisław VIII (1392, 1406) i Barnim VIII (ok. 1450), nie mówiąc o Eryku I słupskim (1423–1424), który przez swą wysoką pozycję w Skandynawii (król Danii, Norwegii, Szwecji) wynosił swych krewniaków ze Słupska, Szczecina i Wołogoszczy na „szersze wody” i dwór cesarski. Studiowali Pomorzanie, w tym także książęta (jak Barnim V słupski, Barnim VI wologoski) na zachodnio- i środkowoeuropejskich uniwersytetach, na tronie cesarstwa rzymskiego zasiadła w 1363 r. Elżbieta Bogusławówna słupska, w ślad za tym wychowywani byli nawet na dworze cesarskim w Pradze Kazimierz III szczeciński i Kazimierz — Każko IV słupski.

\* \* \*

Ale wszystko to przyćmił swym wyczynem Bogusław X podróżą z lat 1496–1498, najpierw na dwór królewski w Niemczech, następnie do Wenecji i pielgrzymką do Ziemi Świętej, do Stolicy Piotrowej,

<sup>1</sup> O którym obszernie M. Smoliński, *Potencjalny udział oddziałów zachodniopomorskich w V krucjacie (1217?, 1219?) w świetle relacji krucjatowych Olivera z Paderborn*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, Szczecin 2004, s. 175–200.

podróżą przez Italię znów na dwór Maksymiliana Habsburga, a potem na dwory elektorów Rzeszy. Była to wielka podróż zarówno pod względem czasu jej trwania (485 dni), jak i rozległości oraz rozmiarów, po Europie i Azji, na teren dzisiejszych dziewięciu państw: Niemiec, Austrii, Włoch, Chorwacji, Albanii, Grecji, Cypru, Jordanii i Izraela. Wielka była też przez rozliczne kontakty z osobistościami, jakie książę nawiązał, oraz efekty, które przyniosła. Możemy poznać jej przebieg dzięki rozlicznym źródłom współczesnym powstałym w toku jej trwania na Pomorzu, w Niemczech i we Włoszech.

Dziesięć lat upłynęło od wydania przez Książnicę Pomorską w Szczecinie w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej mojej książki o tej podróży księcia Bogusława X<sup>2</sup>. Pośpiech, jaki towarzyszył jej przygotowaniu, odbił się na niej niekorzystnie. Autor popełnił kilka grzechów w trakcie gromadzenia materiału. Dlatego w ostatniej chwili dodrukowano nawet do książki *Suplement* w formie broszury. Ponieważ minione lata przyniosły do tego możliwość dalszych licznych uzupełnień, warto ponownie podjąć temat. Tekst adresowany jest zwłaszcza do tych, którzy zechcą sięgnąć do tamtej książki.

Tak więc wypada najpierw odnotować pominięcie w przeglądzie wcześniejszej literatury dotyczącej podróży Bogusława tekstu bardzo dawnego, z XVI w.<sup>3</sup>, i zupełnie świeżej daty popularnego Mariana Czernerera oraz wystąpienia Korduli Nolte podczas paryskiej konferencji w 1996 r., wreszcie studium z 2003 r. Karla-Ottona Konowa o czasach Bogusława X, w tym obszerne o udziale księcia w rzymskiej wyprawie króla Maksymiliana I i o podróży do Rzymu<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> E. Rymar, *Wielka podróż wielkiego księcia. Wyprawa Bogusława X pomorskiego na niemiecki dwór królewski, do Ziemi Świętej i Rzymu (1496–1498)*, Szczecin 2004, ss. 211 plus dołączony przez wydawcę *Suplement*, ss. 11.

<sup>3</sup> *Historia de profectone in terram Sanctam illustrissimi principis ac domini Bugislai X, Ducis Stettin, Pomeraniae, Cassuborum et uetustae gentis Henetae, Principis Rugianorum et Comitum Caycorum etc scripta a M. Christiano Kalen Femiariensi in... Ducis Bugislai...*, Witebergae 1555, w dawniej w zbiorze historii biblioteki księcia Filipa I (zob. J. Deutsch, *Die Bibliothek Herzog Philipps I von Pommern*, „Pommersche Jahrbücher” 1931, Jg 26, s. 33). Literacką i rozległą wersję pielgrzymki dał C. Steurich w powieści *Herzog Bogislavs Wallfahrt nach dem heiligen Lande* w czasopiśmie „Bote f. Pommern” 1911, nr 12–22.

<sup>4</sup> M. Czerner, *Peregrynacja Bogusława X do Ziemi Świętej*, „Jantarowe Szlaki” 1996, nr 3, s. 21–24; C. Nolte, *Fürsten und Geschichte im Nordosten des spätmittelalterlichen Reiches. Zur literarischen Gestaltung der Jerusalemreise Herzog Bogislavs X. in Pommern* w: *Les princes et l'histoire du XIVe au XVIIIe siècle. Actes du colloque organisé par l'Université de Versailles — Saint Quentin et l'Institut Historique Allemand*, Paris/Versailles, 13–16 III 1996, hrsg. V. Chantal Grell [i in.], Bonn

Przypomnę najpierw, że podstawowym źródłem do śledzenia podróży i pielgrzymki Bogusława X był notatnik/dziennik prowadzony przez ksiązęcego notariusza, sekretarza i podskarbiego Martina Dalmera. Obecnie można uzupełnić istotnie jego biografię. Tak więc wywodzenie go z Wittstock<sup>5</sup> nad Dosse w Przegnicy (powiat Ostprignitz-Ruppin) wymaga dopiero uzasadnienia. Mógł pozostawać z nim w związku krewniaczym inny duchowny, Claus Dalmer, cysters i skarbnik klasztoru w Neuencamp (1483, 1486)<sup>6</sup>. Martin, magister, więc po studiach uniwersyteckich, posiadał liczne beneficja kościelne. Był 21 VII 1490 r. prezentowany na ksiązęcą wikarię w kościele parafialnym w Treptow a. Tollense (Trzebiatów nad Dołężą), z której rezygnował przed 11 VI 1493 r. Jako kustosz kolegiaty kołobrzeskiej (4 V 1492), był 17 XI 1492 r. prezentowany na wikarię NMP w kościele parafialnym w Słupsku. Po jego rezygnacji z kaplicy w chórze kościoła kolegiackiego w Kołobrzegu 9 II 1493 r. przejął ją dr Martin Karith. Przez Idekę, wdowę po komorniku miejskim Janie Karithu, 11 IV 1493 r. prezentowany był na inną prebendę w kościele kolegiackim. Był oficjałem w Greifswaldzie (1493, 1494) i dziekanem kolegiaty św. Mikołaja w Greifswaldzie (14 II 1493) po rezygnacji Marcina Karitha<sup>7</sup>. Uderza w oczy związek z kołobrzeską rodziną Marcina Karitha, późniejszego biskupa kamieńskiego i dlatego skłonny jestem wywodzić go z Kołobrzegu. W 1493 r. wraz z mgr. Ulrykiem Malchowem z Wismaru, mgr. Mikołajem Lowem ze Szczecina, mgr. Hipolitem z rodu szlacheckiego Steinwehrów, Bernardem Eggebrechtem, prepozytem kapituły kamieńskiej, dr. Germanem Ronnegarvem, archidiakonem trzeboskim (w Tribsees) Dalmer skierowany został przez Bogusława X do zreformowania uniwersytetu w Greifswaldzie jako jego rektor i dziekan tamtejszej kolegiaty NMP<sup>8</sup>. W kancelarii ksiązęcej wystąpił np. 23 IX 1494 r.<sup>9</sup>

1998 („Pariser Historische Studien”) s. 151–169; K.-O. Konow, *Bogislaw-Studien. Beiträge zur Geschichte Herzog Bogislaws X. von Pommern um die Wende vom 15. zum 16. Jahrhundert*, Siegen 2003, zwł. s. 8–53.

<sup>5</sup> F. Priebatsch, *Geistiges Leben in der Mark Brandenburg am Ende des Mittelalters*, „Forschungen f. Brand. u. Preuss. Geschichte” 1899, s. 384.

<sup>6</sup> *Urkunden Copiar des Klosters Neuencamp*, bearb. F. Fabricius, Stettin 1891, s. 83, 85.

<sup>7</sup> R. Klempin, *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, Berlin 1859, s. 11 nr 72, s. 60, nr 493, s. 78, nr 659, s. 88, nr 734, 737, s. 93, nr 784, s. 94, nr 791, s. 95, nr 794–795, s. 97, nr 813, s. 98, nr 817, s. 124, nr 1013.

<sup>8</sup> J.G.L. Kosegarten, *Geschichte der Universität. Greifswald*, Greifswald 1857, Bd. I, s. 138, Bd. II, s. 250 i n.

<sup>9</sup> O. Grotefend, *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*, Bd. II, Stettin 1923, nr 1663.

Bogusław wyruszył ze Szczecina w połowie grudnia 1496 r. z doborowym oddziałem rycerskim (200 plus 100)<sup>10</sup> na wyprawę włoską króla Maksymiliana Habsburga, wzywany na nią wiosną 1496 r.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Do przeglądu — za kroniką Tomasza Kantzowa — dowódców konnych oddziałów mogą dorzucić obecnie kilka dalszych szczegółów biograficznych: z pierwszego oddziału: Henryk v. Owstin z czterema konnymi, zob. niżej o drugim oddziale; z drugiego oddziału 1) Jasper von **Apenburg** znany z 1493 r. z rodziny zapewne wolińskiej lub podkaminskiej. Wcześniej, w 1420 r., znany z tej rodziny Henryk, mieszczanin z Taqlimia (Anklam) lub Uznamia — Regesten zu den Urkunden des Prämonstratenser Klosters Pudagla (Grobe, Usedom), AP Szczecin-rękopisy i spuścizny — zbiór starych inwentarzy (nr 1140, dawniej 21), nr 276; 2–3) Henryk i Hans von **Owstin**, wójt księżęcy w Gützkow, znany od 1479 r. — byli może synami Henninga, również wójta księcia Eryka II w Gützkow w 1459, 1473 — J.G.L. Kosegarten, *Geschichte der Universität*, Bd. II, s. 90, nr 51, Regesten zu den Urkunden des Zisterzienser Eldena. AP Szczecin — rękopisy i spuścizny — zbiór starych inwentarzy (nr 1134), nr 244, 246. Z XV w. znani z tego rodu: Hans 1429, giermek Henryk 1434, 1441 na Salchow, wójt Chockowa 1451, Tomasz 1444 z Uznania i interesujący nas Hans w 1480 — Regesten [...] Pudagla, nr 323, 333, 342, 343, 358, Henryk z Vorwerku, wójt Gützkow 1451, Wulf, burmistrz Gützkow 1461 — Regesten [...] Eldena, 230, 242; 4) Kurt **Krakevitz** z sześciu konnymi w drugim oddziale, może syn Hansa, wójta Wołogoszczy (1459); 5) Joachim v. **Rammin** z rodu z ośrodkiem w zamku Stolec k. Szczecina — także na Buku, Rammin, Brussow, Krokow w ziemi szczecińskiej, gdzie w 1523 r. lenna mieli synowie tego Joachima — *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, hrsg. R. Klempin, Berlin 1863, s. 177; 6) Piotr **Bützow**, może Butzke, Buske z Buczka (Butzke) kołobrzeskiego — zapewne więc potomek Hardolfa von Bützow który w 1327 r. od Barnima III otrzymał zamek Kummerow odjęty Maltzanom — *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, Schwerin 1863–1936, nr 4802, i Butzke na Buczku 1346 — E. Sauer, *Der Adel während der Besiedlung Ostpommerns*, Stettin 1939, s. 132; 7) Zygmunt (Segemund) v. **Barfuss**, w początkach XVI w. był opiekunem i wychowawcą młodego księcia Jerzego I — T. Kantzow, *Pomerania. Eine pommersche Chronik aus dem sechzehnten Jahrhundert*, hrsg. V. G. Gaebel, Stettin 1908, Bd. II, s. 99. Wcześniej znany np. Konrad na Niemicy kamieńskiej 1335 — E. Sauer, *op. cit.*, s.195; 8) Bernard **Eggebrecht**, prepozyt kapituły kamieńskiej — jego płyta nagrobna znajdowała się potem w kościele katedralnym, zob. H. Lemcke, w: *Monatsblätter*, Stettin 1898, s. 97, n. 9; Joachim v. **Rammin** z czterema końmi, z wielkiego rodu spod Szczecina, z Buku, Krokowa, Karntzow; z trzeciego oddziału; 10) Henryk v. **Helpte** z mało znanej rodziny. Do jego znanych poprzedników dorzucimy Hansa, świadka czynności książąt meklemburskich w 1480 r.; 10) Piotr **Bützow** z czterema konnymi, być może potomek Butzke na Butzke w ziemi kołobrzeskiej (z Buczka białogardzkiego), 1346 (A. Sauer, *op. cit.*, s. 132) albo raczej Hardolta von Bützow, który w 1327 r. otrzymał od Barnima III zamek Kummerow odjęty Maltzanom — „Mecklenburgische Urkundenbuch”, nr 4802).

<sup>11</sup> Za M. Wehrmannem przyjąłem datowanie na 6 VI 1496 r. listu Maksymiliana do Bogusława wzywającego go do pomocy wojskowej. Tymczasem obecnie znany jest on z 30 IV (*Samstag vor Sontag Cantate*) 1496 (wystawiony w Augsburgu). Maksymilian prosi księcia pomorskiego *Poxleben* o przybycie z 300 zbrojnymi na włoską wyprawę;

Dzięki służbie zamierzał uzyskać korzystne koncesje polityczne w celu zlikwidowania czy chociaż dalszego ograniczenia stałych rozszczeń elektorów brandenburskich do zwierzchnictwa lennego i spadku pomorskiego na wypadek wymarcia rodu Gryfitów. Pewne jest, że z wojskiem tym nie zamierzał udawać się do Ziemi Świętej. Ale gdy poprzez Brandenburgię<sup>12</sup> i Saksonię przybył do Bawarii (Bamberg, Norymberga) i Palatynatu Reńskiego (Heidelberg, Wormacja, Spira), stało się oczywiste, że wojsko jest zbędne, bo król powrócił już z niefortunnej wyprawy włoskiej.

Podczas pierwszego pobytu Bogusława na królewskim dworze w kwietniu 1497 r. dyplomacja Hohenzollernów gorączkowo przeciwdziałała ewentualnym koncesjom Maksymiliana na rzecz Bogusława w zakresie ograniczenia czy nawet zlikwidowania lennego zwierzchnictwa i sukcesji elektorów brandenburskich w księstwie pomorskim przez wprowadzenie Gryfity do grona książąt Rzeszy. W interesie elektora Jana Cycerona na dworze działali: jego krewniak Eitel Fritz II, hrabia Hohen-Zollern, tegoż poseł Sixt von Ehenheim oraz Dipold Spete, marszałek margrabiego Fryderyka z Ansbach. Wszyscy oni słali do swych mocodawców uspokajające listy, bo z rozmów z królem wynikało, że szczerze nie chce on działać na szkodę domu brandenburskiego. Do owej kontrakcji Hohenzollernów na dworze doszły teraz jeszcze listy słane przez posła Sixta v. Ehenheima do elektora Jana. Z Wormacji 16 IV 1497 r. pisał o przebiegu sejmu wormackiego (13 kwietnia), dodając, że przybył do niego z Innsbrucka Dietrich Harras donoszący o zabiegach Bogusława na dworze o inwestyturę lenną, co — zdaniem posła — nie jest zgodne z prawem, bo Pomorze zawsze dotąd było lennem brandenburskim. Król nie chciał się jednak tym zajmować<sup>13</sup>. Już po opuszczeniu Innsbrucka przez Bogusława (15 kwietnia) 17 kwietnia Ehenheim został wysłany na dwór, by spraw tych pilnować. Tenże 22 IV 1497 r. przeprowadził

---

czego koszty zostaną potrącone z pomorskiego wymiaru z wprowadzonego w Rzeszy „powszechnego feniga” (*Gemeinde Pfennig*). *Regesta Imperii*, Abt. XIV, 1–2, *Ausgewählte Regesten des Kaiserreiches unter Maximilian I. 1496–1519*, Bd II, Teil 1–2, 1496–1498, hg. v. H. Wiesflecker, Wien–Köln–Weimar 1993, nr 3940.

<sup>12</sup> Bogusław w liście z 22 XII 1496 r. donosił z Berlina meklemburskiemu szwagrowi o swym spotkaniu poprzedniego dnia z elektorem Janem w Pankow pod Berlinem. Skądinąd wiadomo, że elektor 20 i 23 grudnia przebywał w swej głównej podberlińskiej rezydencji w Cölln — R. Wolf, *Politik des Hauses Brandenburg im engehenden fünfzehenden Jahrhundert (1486–1499)*, „Veröffentlichungen des Vereins f. Geschichte der Mark Brandenburg” 1919, s. 208.

<sup>13</sup> *Regesta Imperii*, s. 612, nr 7974; także K.-O. Konow, *op. cit.*, s. 25 i n.

rozmowę z królem i następnego dnia o godzinie dwunastej w południe z Füssen donosił hrabiemu Eitelfritzowi o jej przebiegu. Król mu oświadczył, że Bogusław nie z własnej inicjatywy, ale na jego wyraźny rozkaz uzbroił oddziały na rzymską wyprawę, a ponieważ nie był już potrzebny, udał się do Ziemi Świętej. Potwierdzał, że rzeczywiście księżę pomorski podczas odwiedzin zachowywał się jako wolny władca (*freier Fürst*) i chciał swój kraj od Rzeszy w lenno otrzymać z pominięciem innych (tj. elektora Brandenburgii), ale uspokajał, bo on, król, nie chciał na to przystać, ponieważ o wiernych służbach elektora nie zapominał. Król również margrabiego Fryderyka z Ansbach w tej samej sprawie powiadamiał. Spotkał się ponownie z Ehenheimem na rozmowę o godzinie siódmej wieczorem we fraucymerze. Pytał, czy elektor swój wymiar *Gemeinde Pfennig* zamierza ściągać też z Pomorza, bo ten kraj już podobno (rzekomo?) ma rozliczoną dużą sumę. Ehenheim odpowiedział, że elektor nie otrzymał w tej sprawie żadnego zlecenia, a ściąganie nowego podatku wprowadzonego w Rzeszy jest sprawą Bogusława. Król wtedy dociekał, dlaczego elektor tego specpodatku z Brandenburgii dotąd nie odprowadził, na co Sixt odrzekł, że sprawa ta się nieco odwleka tylko z powodu pewnej zarazy, a nie ze złej woli elektora<sup>14</sup>.

Bogusław odesłał wojsko do domu<sup>15</sup> i podjął w Innsbrucku decyzję o odbyciu pielgrzymki do Palestyny z najbliższym dworskim otoczeniem i — na ich koszt — z kilkunastoma panami pomorskimi, do których w drodze ku Przełęczy Brennerskiej i Wenecji dołączyli inni Pomorzanie (jak burmistrz Pyrzyc i pewien duchowny ze Szczecina), Polacy (Gdańszczanie), Czesi, Węgrzy, Szwajcarzy<sup>16</sup>. W Wenecji, tra-

<sup>14</sup> *Regesta Imperii*, s. 161, nr 4916, wg doniesienia Ehenheima wysłanego 2 maja z Wormacji.

<sup>15</sup> Także K.-O. Konow, *op. cit.*, s. 8 i przyp. 2, opowiada się za Innsbruckiem, a nie Wormacją jako miejscem pożegnania się księcia ze swym wojskiem wracającym na Pomorze, co zresztą wynika z listu księcia wysłanego 19 marca z Wormacji do meklemburskiego szwagra, w którym pisze o rychłym wymarszu z wojskiem i nie zmienia tego szczeciński dokument księcia z 19 VII 1499 r. o wypłacaniu konnym żołdu w Wormacji.

<sup>16</sup> Wśród nich zaokrętował się tajemniczy „Niclinum (Nicolaus, Mikołaj?) de Pantzdelila”. Z wątpliwościami snułem domysł, czy to nie Mikołaj z Rosenberga (pod pseudonimem?), dyplomata w służbie króla polskiego Jana Olbrachta, który w końcu XV w. odwiedzał Palestynę. Okazuje się że tenże (Rozemberski) ur. ok. 1450, zm. ok. 1506 lub 1507 r., syn Piotra i Elżbiety z rodziny drobnej szlachty, tenentariuszy i sołtysów dziedzicznych wsi królewskich Rozembarku (Różnowice) i Sietnicy w ziemi bieckiej, w 1465 r. student wydziału sztuk wyzwolonych Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzy-

dycyjnej wtedy bazie pielgrzymkowej, kilka tygodni trwały przygotowania do wypłynięcia na wynajętej wielkiej galerze „Jaffa” Alvisia (Alojzego) Zorzi. W trakcie przygotowań, kiedy to — jak napisał Tomasz Kantzow — „poznawał przepych i obyczaje Wenecjan”, dla uzyskania odpustu, obowiązującego pielgrzymów przed nawiedzeniem Grobu Pańskiego, udał się książę do kościoła u grobu św. Antoniego w Padwie, przy okazji zwiedzając uniwersytet.

Zapewne planował też wtedy Bogusław pobyt w Stolicy Piotrowej. Gdy pisałem swą książkę, nie byłem tego pewny. Obecnie, po dotarciu do listu wysłanego przez księcia do szwagra, Magnusa meklemberskiego, w przeddzień wypłynięcia na wody Morza Adriatyckiego, można w tej kwestii nabrać pewności. Chociaż występował w tej fazie podróży incognito jako brat Jerzy Bogusław, dotarł do niego za pośrednictwem Krzysztofa von Polentza ze Świdwina, przyjaciela Bogusława, sekretarz rzymskiego prokuratora meklemberskich joannitów pozostających w ostrym sporze z Magnusem, prosząc o pośrednictwo. Sprawa oparła się bowiem o Rzym. Bogusław powiadamiał szwagra 3 VI 1497 r., iż podczas pobytu w Rzymie zajmie się tą sprawą<sup>17</sup>. Możemy zatem bez ryzyka przyjąć, że plany wizyty na papieskim dworze powstały przed wyruszeniem ze Szczecina. Zapewne nieunikniony pobyt w Italii — wszak wybierał się na wyprawę włoską — postanowił wykorzystać na zwiedzanie Wiecznego Miasta i załatwienie ważnych dla księstwa spraw w Kurii.

W Wenecji zaokrętowało się z księciem pięćdziesięciu czterech pielgrzymów<sup>18</sup>. Podróż morską łączono z celami iście turystycznymi,

---

skłał bakalaureat w 1470 r., a w latach 1471–1475 prawdopodobnie studiował we Włoszech. Od 1487 r. w kancelarii królewskiej, dworzanin i dyplomata na usługach króla Jana Olbrachta, pisarz polityczny, rycerz jerozolimski. W Ziemi Świętej był zapewne między 1490 a 1497 r., gdy musiał opuścić dwór królewski i przebywał na wygnaniu za granicami kraju, ale zapewne nie w latach 1493 i 1496, gdy pojawiają się o nim sporadyczne wzmianki w dokumentach polskich, a w 1497 r. powrócił do służby królewskiej. Być może był uczestnikiem pielgrzymki elektora saskiego Fryderyka III 1490–1492 lub samodzielnie w 1494–1495 r. podczas legacji do Turcji posła Mikołaja Strzeszowskiego. Tak sądził dr Hieronim Kaczmarek, któremu dziękuję za te informacje. Pielgrzymki z Pomorzaniem w drugiej połowie 1497 r. to jednak nie wyklucza.

<sup>17</sup> Zob. E. Rymar, *Mało znany wenecki list Bogusława X do meklemberskiego szwagra w 1497*, PZ 2004, z. 4, s. 203–210.

<sup>18</sup> Zaprezentowano ich w książce *Wielka podróż*, s. 77–84. Obecnie dodam, że (nr 25) Hans Molre, komornik (1482), burmistrz Pyrzyca (1492–1493) wystąpił w tym charakterze też 6 XII 1490 r. — *Regesten zu den Urkunden betr. die Ritterorden in Pommern* — Archiwum Państwowe w Szczecinie — Zbiór starych inwentarzy, nr 22 nr regestu 150.

zwiedzając Zadar, Raguzę (Dubrownik), wyspę Hvar (Lesinę), Korfu i Korčulę, na której władali przodkowie kapitana Zorzi, dlatego ten zawiózł tam pielgrzymów. Kapitan Aloysio Zorzi pochodził z lewentyńskiej książęcej rodziny panującej niegdyś na wyspie Korčuli, w Raguzie (Dubrowniku) i w pewnych zamkach na Morzu Marmara; był jednym z dwunastu dzieci Sigismunda de Zorzi z Raguzy<sup>19</sup>. Pielgrzymi, i to nie wszyscy, cudem uniknęli śmierci, ale odnieśli rany po zazartej bitwie stoczonej z flotyllą turecką u południowo-wschodnich wybrzeży Peloponezu. Pozostawmy tę sprawę na boku, odsyłając do książki. Bogusław opromienił swój dalszy pobyt poza krajem, w tym zwłaszcza we Włoszech, aureolą bojownika za wiarę, ledwo uniknął śmierci, osłonięty przez przyjaciela, Krzysztofa Polentzkiego ze Świdwina, który poniósł śmierć. Z opóźnieniem dotarli w sierpniu 1497 r. do Ziemi Świętej, zażyli kąpiele w Jordanie, do butelek nabiteli wody do chrztu dzieci, zwiedzili najważniejsze miejsca święte w Judei, otrzymali tytuły Rycerzy Świętego Grobu, ale i tu nie ominęły ich przygody, gdyż książę, rozpoznany przez Żydów, onegdaj wygnanych z Pomorza, musiał skrócić pobyt, by nie dostać się w ręce łasego na okup emira Nablusu.

Do Wenecji powrócili Pomorzanie w drugiej połowie listopada, witani przez dożę Agostina Barbarigo, senatorów i patrycjuszy. Mając do dyspozycji na czas pobytu paradną flagową gondolę „Bucintoro”, obitą aksamitem i wysłaną jedwabiem, książę następnie zwiedzał miasto. Podziw Włochów budził nie tylko świeży czyn na morskich wodach, ale — jak rozgłoszono — roczne dochody księcia z północy w wysokości co najmniej 150 tys. dukatów! Tu, po nabożeństwie żałobnym w intencji zmarłej matki księcia, Zofii słupskiej, i poległych towarzyszy, zgotowano im 22 listopada wspaniałe przyjęcie w Pałacu Dożów, połączone z jego zwiedzaniem, i w Pałacu Malipiero, z sześciogodzinnym obiadem. Była to biesiada przy czterdziestu stołach, z wielokrotną wymianą zastawy stołowej i licznymi przekąskami, nad wodami Wielkiego Kanału, na których poprzebierani artyści i młodzieńcy ze szlacheckich rodów zaprezentowali widowisko plenerowe obrazujące walkę galery z Turkami, z Bogusławem jako postacią centralną i kierującą walką. Przebieg znany z pierwszej bodaj sztuki teatralnej, dramy z recytacjami poetyckimi pt. *Tragikomedia*,

<sup>19</sup> O czym więcej w mojej książce *Wielka podróż*, s. 72 i n.; N. Davies, *Matrymonialne dylematy rodziny Zorzich*, „Gazeta Wyborcza” 21 XI 2007, s. 18 (fragment z jego książki *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2004).

napisanej na Pomorzu przez pozyskanego na dworze saskim w powrotnej drodze doktora Jana Kitschera<sup>20</sup>.

Wtedy też można było o wszystkim porozmawiać. Kronikarz republiki Marco Sanudo widocznie od Bogusława dowiedział się np., że jego kraj leży niedaleko Danii, a on sam swój ród i nazwisko wywodzi od pewnego antycznego Gota. Wieść o wyczynach Bogusława w trakcie pielgrzymki rychło dotarła na niemiecki dwór królewski w Innsbrucku, gdzie znów zaniepokoiła Hohenzollernów. W końcu listopada znany nam hrabia Eitelfritz von Zollern ostrzegł margrabiego Fryderyka z Ansbach/Bayreuth przed Bogusławem, który po powrocie z Ziemi Świętej z pewnością podejmie na nowo zabiegi przeciw domowi brandenburskiemu. Pewni ludzie z otoczenia króla bowiem go wspierają, ale król jak dotąd stoi po stronie elektora i jego rodziny. Hrabia zapewniał o starannym śledzeniu tych zabiegów<sup>21</sup>.

Podczas pobytu we Włoszech Bogusław realizował plan wzmocnienia intelektualnego księstwa, w tym zwłaszcza nieco już podupadłej gryfijskiej wszechnicy. Już podczas pierwszej wizyty w Padwie w początkach maja zwiedzał tamtejszy uniwersytet i spotkał się z Piotrem z Rawenny, doktorem obu praw, poddanym republiki weneckiej, który był na ustach wszystkich jako twórca kodeksów prawa cywilnego. Zabiegały o niego uniwersytety Italii, wykładał i reformował wydziały prawa w Bolonii, Pawii, Ferrarze, Pistoii, Pizie, skąd powrócił do Padwy. Pod wpływem towarzyszy podróży: dziekana kołobrzesckiej kolegiaty Marcina Karitha, późniejszego biskupa kamińskiego, oraz swego sekretarza, magistra Marcina Dalmera, jednego z niefortunnych reformatorów uczelni pomorskiej i autora najcenniejszej relacji o przebiegu podróży/pielgrzymki<sup>22</sup>, oraz z my-

<sup>20</sup> Obecnie po przetłumaczeniu trwają nadal nowe zabiegi o wystawienie utworu na scenie przez szczecińskie środowisko teatralne oraz wydanie jej wraz z innymi tekstami Johanna von Kitschera.

<sup>21</sup> *Regesta Imperii*, s. 244, nr 5567.

<sup>22</sup> O skierowaniu go, dziekana kolegiaty mariackiej w Gryfii w 1493 r. wraz z Bernardem Eggebrechtem, prepozytem kamińskim, doktorem Gerwinem Ronnegarvem, archidiaconem trzeboskim (z Tribsees), mgr. Ulrykiem Malcherem z Wismaru, mgr. Mikołajem Lowem ze Szczecina, mgr. Hipolitem von Steinwehrem przez Bogusława do reformowania uniwersytetu J.G.L. Kosegarten, *op. cit.*, Bd. II, s. 138, 250 i n. Dalmer pozostawał w kancelarii księcia, skoro 23 IX 1494 r. wystąpił w jego otoczeniu w Wołogoszczy — O. Grotefend, *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch Osten*, Bd. II, Stettin 1923, nr 1663. Wyprowadzano Dalmera z Wittstock w płn. Brandenburgii — F. Priebatsch, *Geistiges Leben*, s. 60. Poszukując drogi jego kariery czy rodowodu, warto zwrócić uwagę na cystersa Mikołaja Dalmera, pod-

śla o wzmocnieniu swej władzy, postanowił Piotra pozyskać. Teraz, 25 listopada, zapłacił mu 125 dukatów na podróż na Pomorze i reformowanie uniwersytetu. Uzyskał na to zgodę władz republiki. Starszy syn Wincenty poszedł w ślady ojca, był doktorem praw. Na Pomorze udał się z matką, bratem i siostrą.

Sądząc po owocach wizyty, Bogusław postanowił udać się do Rzymu nie w celach turystycznych, lecz dla wzmocnienia swej pozycji w kraju i na arenie międzynarodowej. Obrął dłuższą drogę wzdłuż adriatyckiego wybrzeża, zwiedzając sanktuarium z domkiem Matki Bożej w Loreto w prowincji Ankona. Wjechał do Rzymu 14 grudnia bramą Mulwijską (zwaną też *porta St. Perigrini*), witany przez dworzan i rodzinę Borgiów papieża Aleksandra VI, kardynałów, posłów króla rzymskiego Maksymiliana, księcia brunszwickiego; poza tym Filiberta Naturellego, posła króla hiszpańskiego Ferdynanda Katolickiego, Garcie Lasso, posła króla neapolitańskiego Fryderyka II, Hieronima Sperandeo, posła króla węgierskiego Władysława Jagiellończyka, ambasadorów Wenecji (Hieronima Donatusa), księstwa Mediolanu (*Lodowica il Moro*)<sup>23</sup>. Zamieszkał w Domu Niemieckim pozostającym pod opieką Zakonu Krzyżackiego<sup>24</sup>. Ceremoniarz papieski Jan Burkhard, Alzeczyk z Haslach k. Straßburga, prowadzący pedantycznie dziennik, nazwał owego księcia brunszwickiego Henrykiem, natomiast Bogusław w liście do żony, sekretarz Bogusława Marcin Dalmer w swym dzienniku, a za nim Thomas Kantzow w kronice pomorskiej, czynią go księciem brunszwickim z linii na Grubenhagen. Wtedy w tej linii czynni być mogli zarówno Henryk na Salzderhausen, urodzony około 1460 r., ku czemu się skłaniałem w swej książce, jak i jego kuzyn Eryk, syn Albrechta, urodzony

---

skarbiego klasztoru w Neuenkamp (dziś Franzburg) w 1483 i 1486 r. — *Urkunden und Copiar des Klosters Neuencamp*, bearb. F. Fabricius, Stettin 1891, s. 83, 85.

<sup>23</sup> Błędnie w swej książce informowałem, że królem Hiszpanii był Fryderyk Katolicki, a Neapolu Alfons II, co słusznie wytknęła Halina Manikowska, „*Hulanki były nam najlepszym nabożeństwem i odpustem*” [...], w: *Ecclesia Kultura Potestas. Studia z dziejów kultury*, Kraków 2006, s. 259.

<sup>24</sup> *Hospicium b. Mariae dell' Anima teutonicorum de urbe* prowadziło ksiązkę metrykalną (*Liber confraternitatis b. Marie de Animo Teutonicorum de Urbe*), która z lat 1463–1653 zawiera ponad 3 tys. nazwisk, w tym ok. 30 z diecezji kamieńskiej. Nie zabrakło i Bogusława pod datą 18 XII 1497 r. O tym i opobycie Pomorzian w Rzymie zob. M. Wehrmann, *Pommersches aus Rom*, Stettin 1904, s. 17 i n. O konfraterni i opublikowanej w 1875 r. księdze zob. K. R. Prokop, *Liber fraternitatis S. Spiritus et Z. Mariae in Saxia de Urbe*. — *Nie dostrzeżone źródło do badań nad prozopografią późnego średniowiecza Pomorza Zachodniego i Polski*, PZ 2004, z. 2, s. 137 i n.

w 1478 r., późniejszy biskup Osnabrück i Paderborn, którego nie wykluczałem. Obecnie wypadnie przychylić się ku opinii Konowa, że to o niego chodziło, skoro przed 1503 r. spotykamy go w Rzymie jako dyplomatę, w 1497 r. widocznie asystenta posła Filiberta Naturellego<sup>25</sup>

Podczas audiencji 18 grudnia papież Aleksander VI dał Bogusławowi do ucałowania stopę, ale — co było wyróżnieniem — także rękę i policzek. Książę, w obecności kardynałów: Medicego (Giovanni, późniejszy papież Leon X), Valentina (syn papieski Cezar Borgia) i Borgię (Juan, nepos papieski), oraz księcia Eryka brunszwickiego, klęcząc zdał relację — przez tłumacza Filiberta Naturellego, bo słabo znał łacinę — ze swej podróży. Płacąc dziesięć dukatów, zamówił mszę żałobną w intencji swych rodziców, odprawioną 22 grudnia. W wigilię Nowego Roku napisał list do żony Anny. W ślad za wcześniejszą literaturą datowałem go kiedyś na 31 grudnia, co obecnie wypadnie przesunąć na 24 grudnia, wigilię Bożego Narodzenia, pierwszy dzień roku wedłu stosowanego w Rzymie stylu bożonarodzeniowego.<sup>26</sup> Zresztą książę pisze tylko o swym przywitaniu w Rzymie, natomiast ani słowa o uczestnictwie w uroczystościach Bożego Narodzenia. Podczas sumy bożonarodzeniowej w Kaplicy Sykstyńskiej na życzenie papieża Bogusław, „pan obszaru odległego o 40 mil włoskich od Rzymu i ponad 30 mil szerokiego, a co ważniejsze, czerpiącego ze swego państwa rocznie aż ok. 100 tys. dukatów”, został wyróżniony. Zdaniem Jana Burkharda<sup>27</sup> przysługiwało mu miejsce w ławie kardynałów i diakonów, po elektorach Cesarstwa i arcyksięciu Austrii. To wysokie miejsce było potem, 31 grudnia, z powodów prestiżowych przyczyną awantury, którą papieżowi zrobił wygnany z Peloponezu Paleolog, Andrzej despota Morei, wnuk cesarza bizantyjskiego Manuela II, wuj polskiej królowej Heleny Iwanowny, chociaż ożeniony zaledwie z rzymską kurtyzaną Katarzyną<sup>28</sup>.

Podczas sumy w kaplicy św. Piotra (a nie Sykstusa) 25 XII 1497 r. Bogusław podawał papieżowi czwartą wodę do obmycia rąk, po mszy

<sup>25</sup> K.-O. Konow, *op. cit.*, s. 30 i przyp. 83.

<sup>26</sup> E. Rymar, *Wielka podróż*, s. 169; K.-O. Konow, *op. cit.*, s. 34 i przedruk listu, *ibidem* s. 52 i n. O liście tym niedawno też Dirk Schleinert, *Ein Neujahrgedicht von Herzog Bogislaw X*, „Pommern” 2000, Jg 38, Heft 4, s. 44.

<sup>27</sup> Przekaz ceremoniarza Burcharda o pobycie Bogusława w Rzymie od 14 grudnia znalazł się również w *Regesta Imperii*, nr 8409, 8418, 8423, 8430, 8446.

<sup>28</sup> E. Rymar, *Wielka podróż*, s. 169; *Europäische Stammtafeln. Stammtafeln zur Geschichte der Europäischen Staaten*. N. F., hrsg. v. D. Schwennicke, Bd. II, Marburg 1984, tabl. 184.

otrzymał poświęcone nakrycie głowy i miecz złoty wykonany na zlecenie papieża w pracowni Angelina de Sutriego, w pochwie srebrnej, bogato zdobiony w postaci Turków, rycerzy i głowy gryfa, z inskrypcją *Bogislao — Pontifex Alexander sextus Romae A. 1498*, (więc wg stylu bożonarodzeniowego), rozkazując by go używał dla obrony chrześcijaństwa, „po czym wielkie okrzyki radości oraz gratulacje wypełniły kościół, czynione przez Włochów, Francuzów, Niemców i inne narody [...]. Następnie kapelusz i miecz powierzono panu Degenerowi Buggenhagenowi jako dziedzicznemu marszałkowi. Onże to powiódł je przed księciem Bogusławem aż do jego mieszkania, papież zaś posłał wraz z nimi trębaczy swoich oraz muzykantów, którzy przez całą drogę dęli i grali, z wielką świetnością odprowadzając księcia do jego mieszkania, za co tenże szczerze ich obdarował”<sup>29</sup>. Po nabożeństwie pomorski książę zszedł w towarzystwie posłów po schodach bazyliki, dosiadł konia pomiędzy arcybiskupem Reggio (Piotrem Isvaliesem) z prawej a Erykiem, księciem brunszwickim, posłem Maksymiliana I, z lewej, poprzedzany giermkami i Buggenhagenem niosącym miecz z kapeluszem<sup>30</sup>.

Nie zaniedbując interesów państwowych, Bogusław przekazywał prezenty kardynałom i sługom papieskim, dał nawet 64 dukatów muzykom, którzy grali na instrumentach podczas procesji przez ulice Rzymu, 20 dukatów dla papieskiej gwardii i knechtów, tragarzom dwóch jeleni i dzika podesłanych z papieskiej kuchni, 8 dukatów błaznom papieskim, a dla officium papieskiego za miecz i kapelusz zapłacił 147 dukatów. Notował to wszystko skrupulatnie sekretarz Marcin Dalmer w dzienniku podróży księcia<sup>31</sup>.

Bogusław był 26, 27 i 31 grudnia na mszach w kaplicy sykstyńskiej (*in capella maioris palati apostolici apud Sanctum Petrum*) celebrowanej przez kardynałów. W Nowy Rok 1498 zwiedzili Pomorzanie bazylikę Św. Jana na Lateranie i z polecenia papieskiego ukazano im głowy św. Piotra i Pawła. Następnego dnia z posłami króla rzymskiego, księciem brunszwickim i gubernatorem Rzymu zwiedzali Zamek św. Anioła; 4 stycznia siedział Bogusław znów między kardynałami podczas mszy żałobnej w intencji kardynała Parmy w kościele św. Augustyna. Po tej mszy Aleksander VI przyjął go znów i wystawił bulę

<sup>29</sup> K. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI w.*, t. II, Szczecin 2005, s. 101.

<sup>30</sup> H. Manikowska, *op. cit.*, s. 250. O losie miecza i beretu K.-O. Konow, *op. cit.*, s. 33, przyp. 93, gdzie też na 20 grudnia datowana owa msza.

<sup>31</sup> O liście tym niedawno też Dirk Schleinert, *Ein Neujahrgedicht von Herzog Bogislav X*, „Pommern” 2000, Jg 38, Heft 4, s. 44.

potwierdzającą stare i nadającą nowe przywileje, zabraniającą duchowieństwu apelacji do Rzymu i pozywania wasali księcia przed obce sądy w sprawach kościelnych, świeckich, miejskich i kryminalnych, a jego samego tylko przed rzymską Stolicę — w związku ze świeżym rozszereżeniem sądu kameralnego Rzeszy wobec Pomorzán. A dalej bulle o prawie do obsady prałatur i prepozytur w kapitule kamieñskiej, w kolegiatach (tj. kołobrzeskiej i gryfjskiej, bo w szczeciñskich, mariackiej i ottoñskiej, książeća mieli go od dawna), o prepozyturze dla nieślubnego syna książećego Krzysztofa, zatwierdzeniu towarzyszącego księciu najbliższego pomocnika doktora Marcina Karitha na biskupa kamieñskiego jako koadjutora ówczesnego biskupa Benedykta. Przywileje papieskie wzmacniały pozycję Bogusława w stosunku do pomorskiej organizacji kościelnej. Mógł teraz obsadzać biskupstwo jedynie po uzgodnieniu kandydatury w kapitule. Za bulle zapłacił 300 dukatów, w tym w formie prezentów 100 dukatów papieskiemu notariuszowi, kardynałowi Pizy, 140 dukatów i dwa srebrne klejnoty opiekunowi i doradcy w załatwianiu tych spraw, Janowi Lopezewi, arcybiskupowi Perugii i Kapui.

Bogusław ze swymi ludźmi opuścił Rzym 19 I 1498 r., podążając na północ przez Lacjum i Toskanię. Z Viterbo ten pierwszy znany pomorski turysta zбочył dla rozrywki nad Jezioro Bolzańskie, by z towarzyszącami zakosztować mocnego wina i poucztować podczas pohulanki na Flaszkowym Szczycie. Signoria Sieny witała go 25 stycznia i podejmowała w zajeździe wraz z podestą i ambasadorem króla Maksymiliana. Tu przytoczę kolejne ciekawe źródło, pominięte w trakcie pisania książki. Książeć mimo licznych zajęć nie zaniedbywał spraw wewnętrznych swego kraju. W Palestynie np. wystawił akt zniesienia prawa brzegowego, uznając go za barbarzyñskie, w Modonie na Peloponezie w trakcie powrotu wymienił z Dewitzami połowę ich zamku i miasta Dobra (Nowogardzka) na zamek i miasteczko Szadzko. Teraz w Sienie (zapisano: *Szelesen*) 25 stycznia, po otrzymaniu doniesienia i prośby o interwencję od Wawrzyñca Stojentina, rycerza z ziemi słupskiej, wysłał list do rady miasta Gdañska w sprawie zwrotu kilku jego chłopów (*etlike zine bure*) zbiegłych w okolicy Gdañska i Pucka<sup>32</sup>. Przecież w Szczecinie Bogusław pozostawił

<sup>32</sup> Max v. Stojentin, *Beiträge zur Geschichte des uradeligen Geschlechts von Stojentin Pommerschen Ursprungs. Bd I Urkunden und urkundliche Nachrichten*, Braunschweig 1895, nr 61, s. 57, za oryginałem w archiwum w Gdañsku. Stojentin nie zdołał zidentyfikować miejsca wystawienia, napisał że to jakieś *Szelesen*, nie umieszczając w indeksie miejscowości! Itinerarium Bogusława nie pozostawia jednak

żoną Annę zarządzającą krajem z pomocą kanclerza Jerzego Kleista i starosty szczecińskiego Wenera z Szulenburga<sup>33</sup>. A pan słupski, z powodu ważnej dla niego sprawy, ale przecież nie państwowej wagi, śle gońców gdzieś do Italii na poszukiwanie księcia! Ten podejmuje natychmiast interwencję, która miała dalszy ciąg, a ucieczki chłopów do Gdańska były tam notoryczne<sup>34</sup>.

Ale powróćmy do Włoch.

Już następnego dnia po opuszczeniu Sieny, w miasteczku Pogibonzi, spotkała Bogusława miła niespodzianka. Naprzeciw wyszła gromada młodzieży z królem bractwa kurkowego na czele, niosąc transparent z napisem: *Viva il Duca di Pomerania, Viva!*. Już w 1497 r. zapewne w Wenecji ukazał się utwór *Historia della battaglia data da Turchi con nove vele contra la gallea de Pelegrini de l'ano presente MCCCCLXXXVII* o wyczynach Bogusława i bohaterskiej śmierci ratującego go Krzysztofa ze Świdwina. W 2005 r.

żadnej wątpliwości. Wystawiono go w Sienie. List nosi datę *ame dage conuersionis Pauli anno 93*, ale wydawca umieścił go wśród dokumentów z 1498 r. Po sprawdzeniu sprawy w archiwum, obecnie w dziale ASPK, t. III, cz. 1, nr 42, sygnatura już nowa 300 D/33, nr 280, przez prof. dr Beatę Możejko, której za to dziękuję, ten list ma datę roczną 1493, bo wpisano XCIII, ale chyba była najpierw: XCVIII.

<sup>33</sup> Anna wysyłała z Darłowa do Gdańska listy 26 i 28 XII 1497 r. w sprawie zwrotu owego chłopca Manczeyga Jasperowi Zitzewitzowi, chłopów Ewaldowi, Tomaszowi i Mikołajowi von Massow, także przed powrotem męża 7 IV 1498 r. z przypomnieniem wcześniejszych interwencji Bogusława w sprawie wydania zbiegłego chłopca, AP w Gdańsku, dział 300 D/33, nr 319, 320, 392.

<sup>34</sup> Po powrocie (kwiecień) Bogusław już 6 maja z Bytowa domagał się zwrotu chłopca Manczeyga Białde Jasperowi Zitzewitzowi, AP w Gdańsku, dział 300 D/33, nr 324; 20 maja ze Słupska ponawiał w Gdańsku sprawę zbiegłych chłopów swego radcy Jana Stojentina. Już 25 maja rada oskarżyła Jana z powodu zbrojnego najazdu na jej wieś Rekowo k. Pucka, ujęcie chłopów dla ich osądzenia. Rada groziła interwencją u króla Jana, domagała się osądzenia sprawcy, M. v. Stojentina, *op. cit.*, nr 62, 63. Książkę ze Szczecina 19 lipca wzywał Gdańsk do zwrotu Joachimowi, Mikołajowi i Jasperowi Zitzewitzom ich chłopca Monczeyga Białde i zakończenia wojny (*krige*) z Janem Stojentinem, 25 listopada wstawiał się u rady w sprawie zwrotu trzech zbiegłych chłopów Wawrzyńca Stojentina, Michała Mikolagken z „Sarrentin” i dwóch synów kowala z Łojewa (Loyow), *ibidem*, nr 65, 66. I tych sprawach zob. też T. Cieślak, *Sprawa zbiegów chłopskich w interwencjach gdańskich Bogusława X-go*, *Zapiski TNT*, t. XVI, 1950, z. 1–4, s. 115 i n.; *idem*, *Walka o chłopca na Pomorzu Zachodnim na przełomie XV i XVI w.*, „Przegląd Zachodni” 1951, r. 7, s. 115 i n., jednak nie odnotowując interesującego nas listu ze Sieny. W świetle zachowanego materiału autor stwierdza, że sprawa tego zbiegostwa, zrazu pojawiająca się sporadycznie od 1473 r., nabiera charakteru ciągłego po powrocie Bogusława z pielgrzymki. Owe starania o wydanie zbiegów podczas pielgrzymki, i to wysyłając kurierów do dalekiej Italii, świadczą o wadze problemu.

druk odszukałem w Bibliotheca Trivulziana w Mediolanie i jego kopia rychło dotarła do Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, po przetłumaczeniu po pięciuset latach zaplanowana do publikacji w Polsce<sup>35</sup>. Imię księcia pomorskiego, bohatera bitwy z Turkami, obrońcy zachodniego chrześcijaństwa, niosło się więc przez Italię. Znane było i we Florencji, witającej Pomorzan 27 stycznia. Do zajazdu na kolację zjechało dwunastu rajców, podejmując Bogusława śpiewani i oracjami oraz zabiegając o protekcję u króla Maksymiliana. Następnego dnia książę zwiedzał miasto i jego zabytki, otrzymując prezenty i ekwipunek na dalszą drogę. Potem podobnie było w Scarparii, Firenzuoli, Leyano, Bolonii. „Pod Bolonią — czytamy w relacjach o peregrynacji — wyszedł mu naprzeciw rektor uniwersytetu wraz ze studentami niemieckimi, węgierskimi, polskimi oraz czeski i powitawszy księcia świetną łacińską oracją, odprowadził go do zajazdu i obdarzył sarnami, zającami i kuropatwami. Nazajutrz po śniadaniu pojechał książę konno do kościoła, mając rektora u boku, i wraz ze swą drużyną wzbudził u wszystkich mieszkańców ciekawość wielką i podziw, że tacy to wielcy i dobrze wyrośnięci mężowie. I gościł książę u siebie rektora oraz całą szlachtę niemiecką z Bolonii, wszelkie okazując im uszanowanie, co wielce sobie cenili”<sup>36</sup>. Rektorem tym był jurysta i orator, dr Jan Kitscher, który pociągnął z Bogusławem do Szczecina<sup>37</sup>.

A potem była wizyta w Mirandoli u hrabiny Blanki Marii d’Este, żony widocznie już chorego hrabiego Galeotta I. Podarowała wino, owies i liczne przyprawy, otrzymując w zamian herby księcia i towarzyszy, które na pamiątkę na ścianie zamku wywiesiła. W Weronie do zajazdu przybyli weneccy senatorowie i podesta z pozdrowieniami. Z nimi i rajcami Pomorzan odprowadzał wielki tłum z trąbkami i piszczałkami. W Trydencie biskup Ulryk rybami częstował. Tu gdzieś dołączył pozyskany w Wenecji doktor Piotr z Rawenny z synami.

Znów poprzez Przełęcz Brennerską w poniedziałek 13 lutego dotarli do Innsbrucka, witani przez książąt bawarskiego, saskiego i meklemburskiego, Bogusławowego siostrzeńca, wysłanych przez króla Maksymiliana. W imieniu księcia orację łacińską przed królem

<sup>35</sup> W publikacji zapowiadanej w przyp. 20.

<sup>36</sup> T. Kantzow, *Pomerania*, t. II, s. 102 i n.

<sup>37</sup> Więcej o nim w przygotowanej publikacji książkowej o pomorskim piśmiennictwie Johanna v. Kitschera (*Tragikomedie* w 1501 r., mowa na pogrzebie Anny Jagielonki w Szczecinie w 1503 r., także oracja wygłoszona na polskim sejmie w Piotrkowie w 1512 r.).

wyłosił Piotr z Rawenny<sup>38</sup>. Był koniec karnawału, więc Bogusław ze swoimi ludźmi wziął udział w licznych zabawach, zwłaszcza w turniejach na ostre oraz tępe kopie, gdyż „ze względu na znaczną jego osobę wielką miał cesarz ochotę umiejętności księcia w takich rycerskich obaczyć zabawach”. Zrzucił więc z konia swego marszałka nadwornego Piotra Podewilsa, „w nagrodę taniec wieczorem otrzymując z cesarzową, wieniec złoty i łańcuch kosztowny” (T. Kantzow).

Obecnie możemy nieco wzbogacić opis drugiego pobytu Bogusława w Innsbrucku przez wejrzenie do wydanych drukiem regestrów akt państwowych z czasów Maksymiliana. Tak więc od wiosny 1497 r. mamy szczegółowe raporty Leonella (Chieregati), biskupa Concordii, legata papieża Aleksandra VI na dworze Maksymiliana. W kolejnym raporcie z 16 II 1498 r., wysłanym do Rzymu z rezydencji w Hall (k. Innsbrucka), pisze, że 12 lutego do Innsbrucka przybył książę Pomorza, który wychwalał swe wspaniałe przyjęcie w Rzymie, natomiast 3 marca donosi o turniejach z 16 lutego, dodając, że książę pomorski przebywa jeszcze na dworze. Obecni książęta mają wkrótce udać się z królem do Freiburga, ale Bogusław pociągnie do domu i dopiero potem przybędzie do Freiburga<sup>39</sup>. To interesujące i chyba niewiarygodne. Bogusław opuścił Innsbruck 13 marca. Miałby potem ponownie udać się z Pomorza na południe Niemiec?

Pobyt Bogusława znalazł odbicie w relacjach Erazma Brascha, ambasadora księcia mediolańskiego Ludwika II Moro. Pisał do swego pana 17 lutego, że przed dwoma dniami przybył jako jego poseł (wysłany z Mediolanu 6 lutego) marszałek Gaspar de Sanseverino, zwany też Fracasso, tylko z trzydziestoma trzema jeźdźcami, ale wozy i konie pociągowe już odesłał, bo prawdopodobnie usłyszał o turnieju, który w czwartek miał się odbyć. Ponieważ turniej jeszcze się nie rozpoczął, odwiedził królową i udał się na plac turniejowy, gdzie król w towarzystwie książąt saskich, bawarskich, pomorskiego i meklemburskiego serdecznie go powitał i z nim przed rozpoczęciem walki z Andrzejem von Lichtensteinem, późniejszym zwycięzcą, i pewnym szlachcicem księcia meklemburskiego, w zajeździe się zatrzymał. W piątek (16 lutego) król przyjął go na audiencji, wyrażając pragnienie, by podczas turnieju dał pokaz

<sup>38</sup> *Me quoque Bugislai potuit compeliere virtus Principis eternum sanguine nomen mens; Sola potest hostess paucis superare potentes. Non armis animo qui cedere suo* — J.G.L. Kosegarten, *op. cit.*, Bd. II, s. 54 i n.

<sup>39</sup> *Regesta Imperii*, nr 5881, 5934.

włoskiej sztuki walki i stoczył pierwszy pojedynek 24 lutego, zapewne dopiero po karnawale<sup>40</sup>. Dotąd z relacji pomorskich wiedzieliśmy o udziale Bogusława w turnieju w czwartek zapustny 22 lutego, zmaganiu się z Zygmuntem z Welsbergu i swym marszałkiem nadwornym Piotrem Podewilsem. Teraz okazuje się, że Bogusław już tydzień wcześniej, zaraz po przybyciu, uczestniczył w turniejowej zabawie jako widz. Z doniesienia ambasadora Brascha wysłanego 24 II 1498 r. do Mediolanu dowiadujemy się, że Sanseverino 23 lutego brał udział w turnieju ze swym zbrojmistrem Zurlą. Król był na widowni wraz z książętami, braćmi Janem i Fryderykiem saskimi, bawarskim, pomorskim, meklemburskim i wielu innymi panami. Sanseverino w pierwszym pojedynku dobrze sobie poczynił, w drugim ze zmiennym szczęściem. Został zrzucony z siodła, ale Zurla został w oko skaleczony, uderzony lancą w głowę, hełm miał przebity między przyłbicą i pióropuszem. Wszystko rozegrało się zupełnie niezwykle i wielki wywołało podziw<sup>41</sup>. Tego też dnia (piątek przed *Invocavit*) Matthäus Schmidt donosił z Innsbrucka księciu bawarskiemu Albrechtowi (na Monachium) m.in. o turniejach na *rendt und sticht*, również z udziałem książąt Fryderyka saskiego i Fryderyka brandenburskiego (margrabiego na Ansbach). Odnótował obecność książąt: pomorskiego, meklemburskiego, Jana saskiego, Jerzego bawarskiego, biskupa (Melchiora) z Brixen, (Macieja) z Seckau, posłów z Neapolu (F. de Montjou), Hiszpanii (G. Gomeza) de Fuensalida, Wenecji (G. Pisani), Mediolanu (E. Braschia)<sup>42</sup>.

O wspaniałym przyjęciu Bogusława na dworze królewskim czytamy w lapidarnej relacji Marcina Dalmera i rozbudowanej Tomasza Kantzowa, gdzie jest mowa o sprezentowaniu mu przez Maksymiliana m.in. kilku beczek wina, tłustych wołów, czarnego ogiera turniejowego, przez królową Blankę Marię wieńca z perłami, kosztownego łańcucha i pierścienia z brylantami. Odnótujmy teraz jeszcze, że na polecenie króla dla wyróżnienia Bogusława miało być mu wydane przez dworskiego krawca, mistrza Marcina Trumera, w prezencie 25 łokci kosztownego sukna, podczas gdy poseł królestwa Neapolu Francesco de Montibus otrzymać miał 14 łokci tego sukna. Rozkaz ten do skarbcza państwowego przekazano 24 lutego<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> *Ibidem*, nr 8471, s. 291, nr 5884.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 295, nr 5910. Nic się groźnego nie stało, bo Sanseverino 2 marca wysłał meldunek do Mediolanu (nr 5929).

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 298 i n., nr 5930.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 296, nr 5914.

W uznaniu „walki z Turkami na morzu i w innych miejscach krwi przelanie” otrzymał Bogusław trzy przywileje królewskie: prawo bicia złotych guldenów według reńskiej stopy ze swym wizerunkiem i herbem, potwierdzenie dawnych przywilejów oraz zgodę na podwyższenie ceł w Wołogoszczy i Dębogórze. Król złożył mu też propozycję, by z tysiącem zbrojnych konnych zechciał mu służyć przeciwko Francuzom i dowodził w polu nad całym wojskiem. Zwąć Bogusława swym kochanym kuzynem — nie bez uzasadnienia, bo ich babkami były siostry, księżniczki mazowieckie Cymbarka i Maria — Maksymilian polecił, by wracającego z Ziemi Świętej elektorzy, książęta, rycerze, zarządcy domen, wójtowie, sołtysi, burmistrzowie, rajcy, mieszcianie i chłopci w całej Rzeszy poddani wpuszczali i przepuszczali pod groźbą niełaski i zastosowania surowych kar. Tyle Dalmer i Kantzow. Potwierdzimy to teraz np. listem króla z 11 marca do księcia Albrechta bawarskiego na Monachium, z wiadomością, że Bogusław, który zwiedził Grób Święty i inne święte miejsca, a potem był na dworze i właśnie do kraju swego wraca, otrzymał głej na swobodny przejazd przez Bawarię. Podobne wysłano do Ottona bawarskiego, Eryka, Henryka Starszego i Henryka Młodszego brunszwickich, biskupów Bambergu i Eichstätt, do Norymbergi<sup>44</sup>. Król poprzedniego dnia skierował pismo do swego stałego posła w Rzymie w Stolicy Apostolskiej, Filiberta Naturellego. Zawarł w nim pochwałę dla jedynej w swym rodzaju troskliwości, z jaką potraktował sprawy Bogusława, i zalecał posłowi, by ten także pozostałe sprawy księcia z podobną troskliwością nadal załatwiał u papieża. Podobną rekomendację poprzez Naturellego wysłał do papieża Aleksandra VI<sup>45</sup>. Na dworze w tych dniach przebywał margrabia Fryderyk z Ansbach, szwagier Bogusława. Osobiście zatem doglądał tam spraw domu brandenburskiego. Już po powrocie do domu, a podczas pobytu Gryfity w Innsbrucku, bo 11 marca, pisał do króla, używając, jakby demonstracyjnie, swego roszczeniowego tytułu: *marggraf tzu Brandenburg, tzu Stettin, Pomeran, der Cassuben und Wenden hertzog, burggraf zu Nurnberg und furste zu Rugen*<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 304, nr 5968; T. Kantzow, *Pomerania*, s. 303.

<sup>45</sup> *Regesta Imperii*, s. 303, nr 5962.

<sup>46</sup> *Ibidem*, nr 8519.

Bogusław opuścił Innsbruck 13 marca<sup>47</sup>. Przez Monachium, gdzie był goszczony przez księcia Bawarii, szwagra króla<sup>48</sup>, Neumarkt, gdzie 23 marca ponownie był witany przez krewniaka, księcia Ottona II, dokąd też przybył margrabia Fryderyk, by pomorskiego szwagra do swego Ansbach prowadzić, przez zaprzyjaźnioną Norymbergę, przed którą pospółstwo na ponad pół mili wyszło księciu naprzeciw. Cała droga do miasta, bramy i wszystkie uliczki były wypełnione ludźmi, a rada miejska z setką koni go witała, a potem lud wszędy wiwatował, życząc szczęścia i pomyślności, a po kilku dniach, obdarowawszy, odprowadzali go aż do Bambergu. A potem był kraj Wettynów, książąt saskich, którzy rachunki w zajazdach płacili, podejmowali Pomorzan w Koburgu, Saalfeld, Jenie, Weissenfels, Dreźnie, Lipsku. Tu wyprosił Bogusław od księcia Jerzego jednego z jego radców i poddanych, doktora obu praw Jana von Kitschera, bolońskiego obecnie rektora, humanistę, poetę, filozofa, potem kanonika kamieńskiego i prepozyta kolegiaty kołobrzeskiej, autora wspomnianej wyżej *Tragikomedii*, w następnych latach kreatora silnej władzy książęcej, głównego radcę wraz z Piotrem z Rawenny, wprowadzonym do grona profesorów w Gryfii. W środę 11 kwietnia wkroczył wytrwały Gryfita w granice swego księstwa, owacyjnie witany przez rodzinę i poddanych.

Bogusław X przez swą Wielką Podróż rozszławił pomorską ziemię i przybliżył Pomorzu Europę. Prawie nieznaną dotychczas w Rzeszy, wystąpił godnie wobec króla (rychło cesarza) i papieża, uzyskując zatwierdzenie swych postulatów. Otrzymał przywileje dla państwa i Kościoła, otworzył szerzej księstwo dla wpływów kulturalnych, co wyraziło się też pozyskaniem w toku trwania podróży humanistów dla reformowania gryfijskiej wszechnicy oraz państwa, nawiązał liczne kontakty z władcami niemieckimi i włoskimi, z otoczeniem papieskim, w tym z późniejszymi papieżami, z wybitnymi uczonymi i osobistościami. Podróż miała znaczenie dla poznania przez Pomorzan świata, a dla księcia dla zapoznania się z systemami rządzenia w innych państwach, w Rzeszy i we Włoszech, oraz ze sposobami funkcjonowania monarszego dworu, w tym cesarskiego i papieskiego. Pobudziła ruch umysłowy, zainteresowania kulturalne i naukowe.

---

<sup>47</sup> Wspomniany legat papieski, składając 23 marca papieżowi okresowy raport za okres od 15 marca, odnotowuje również wyjazd Bogusława, *ibidem* nr 6014.

<sup>48</sup> Relację Dalmera wspiera walnie list towarzyszącego Bogusławowi Zygmunta v. Rorbacha, królewskiego kuchmistrza, wysłany 19 III 1498 r. do króla z Monachium, w którym m.in. czytamy, że rodzina księcia Albrechta właśnie tego dnia podejmowała na starym zamku przybyłego poprzedniego dnia Bogusława, *ibidem*, s. 685, nr 8527.

Bogusław rozszalał swymi przygodami Pomorze w Europie. Długą podróżą i pielgrzymkami wykazał możliwości finansowe państwa. Nie kierował się wyłącznie dążeniami dewocyjnymi, lecz wykorzystywał umiejętnie rozgłos dla celów politycznych. Wzrosło zainteresowanie księcia prawem rzymskim. Bogusław miał wówczas czterdzieści pięć lat, był u szczytu sławy, znany za granicami. Pisano o nim i malowano go. Wielka Podróż łączyła w sobie cechy krucjaty (bitwa z Turkami), przez co nawiązała do klasycznego etosu rycerskiego, z podróżą turystyczną, właściwą już dla czasów nowożytnych. Odegrała niemałą rolę w kontynuowaniu przebudowy księstwa, w przydaniu Bogusławowi przez potomnych przymiotnika Wielki, a tytuł *Rycerza Świętego Grobu* ustawiał go w gronie najdzielniejszych rycerzy europejskich tych czasów.

Pobyt w Italii stał się inspiracją dla Bogusława i jego otoczenia do krzewienia renesansowej kultury, muzyki, malarstwa. Sama podróż utrwalała została w sztuce, literaturze, legendzie. Przykład dał sam książę: uwiecznił walkę z Turkami na malowidle i wywiesił je na filarze w kościele zamkowym św. Ottona w Szczecinie. Przykładem piśmiennictwa była właśnie relacja sekretarza Marcina Dalmera, czy wydana w 1501 r. w Lipsku, utrzymana w bizantyjskim stylu, dedykowana ośmioletniemu synowi Bogusława i Anny Jagiellonki, księciu Jerzemu I, *Tragicomedia* Kitschera, pierwsza pomorska sztuka teatralna o przygodach księcia podczas wyprawy do Jerozolimy, perypetiach, z których wychodził zawsze cało. Starannie już przetłumaczona przez prof. Elwirę Buszewicz z Krakowa, być może ukaze się drukiem w oficynie Książnicy Pomorskiej. Wydawnictwo to będzie kolejną okazją do pogłębiania naszej wiedzy o księstwie pomorskim z okresu wczesnego humanizmu.

Powrót z pielgrzymki stał się motywem ilustracyjnym na dywanie utkanym przez księżniczki, córki Bogusława. Mieścił się w sali audiencyjnej zamku wołogoskiego jeszcze za jego wnuków w 1563 r. W Szczecinie w 1563 r. znajdował się dywan ukazujący bitwę z Turkami. Dziedziczyła go Anna Gryfitka i jej syn Ernest Bogusław, który w 1681 r. w testamencie zapisał go „Wielkiemu Elektorowi” Fryderykowi Wilhelmowi<sup>49</sup>. Także dwunastoboczna kaplica pogrzebowa św. Gertrudy, zbudowana przez Bogusława jako wotum pod Woło-

<sup>49</sup> O czym J. Müller, *Neue Beiträge zur Geschichte der Kunst u. ihrer Denkmäler in Pommern*, BS AF, 1878, Bd. 28, s. 11, 23, 32, 37, 152; *Geschichtsquellen des burg — und schloßgesessenen Geschlechts von Borcke*, hrsg. v. G. Sello, Berlin 1896–1912, Bd. II, s. 392.

goszczą, nawiązała do pielgrzymki, która zatem owocowała i wpływami w architekturze<sup>50</sup>.

Z inwentarza kościoła zamkowego św. Ottona z 1779 r. wiemy, że znajdował się tam obraz *Powrót ks. Bogusława z Palestyny*, wiszący wysoko w głównym ołtarzu<sup>51</sup>. Był to więc zapewne obraz weneckiego malarza, otrzymany w Wenecji, przedstawiający jakoby *Wjazd księcia Bogusława X do Wenecji*<sup>52</sup>. W Wenecji ksiądz Filip Juliusz widział w latach 1601–1603 namalowaną figurę przodka walczącego z Turkami<sup>53</sup>. Muzeum Narodowe w Szczecinie posiada do dziś piękną miniaturę przedstawiającą bitwę galery „Jaffa” z Turkami, widocznie pędzla Ottona Johana Heinricha Heydena (ur. 8 VII 1820, zm. w Getyndze 21 IX 1897), bo takowy znajdował się w tym muzeum w 1922 r.<sup>54</sup>

Podróż pozostawiła ślady w sfragistyce i numizmatyce. Na pieczęci Bogusława z 1503 r., znanej z odcisku, widzimy w klejnocie hełmowym krzyż — symbol związany z pielgrzymką<sup>55</sup>. Na podstawie przywilejów otrzymanych od papieża i cesarza prażył także złotą monetę. Widocznie w mennicy gardzkiej wybił złote fenigi z krzyżem jerozolimskim.

Podróż do Jerozolimy nobilitowała, dopisywano ją do biografii antenatów pomorskich rodzin szlacheckich! Borkowie łobescy pielęgnowali nawet tradycję o pięciu rodowcach — pozornych pielgrzymach z 1497 r.

<sup>50</sup> W. Boehmer w swym wydaniu: T. Kantzowa, *Chronik von Pommern in niederdeutscher Mundart*, Stettin 1835, s. 296.

<sup>51</sup> Zob. J. Müller, *Ueber ein altes Gemälde aus der Schloßkirche zu Stettin*, BS AF, 1864, Bd. 20, s. 127 i n.

<sup>52</sup> O czym H. Lemcke, *Die Bau und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Pommern*, Heft 14, *Schloss Stettin*, Stettin 1909, s. 77 i n., B. Kozieńska, *Johann Baptist Perini i jego ołtarz w kaplicy zamkowej*, w: *Zamek książęcy w Szczecinie*, Szczecin 1992, s. 208 i n.

<sup>53</sup> O czym pisał kołobrzeżanin S. Simmern, zob. W. Boehmer, *op. cit.*, s. 295.

<sup>54</sup> M. Wehrmann, *Aus Pommerns Geschichte*, Stettin 1902, s. 54; [http://de.wikipedia.org/wiki/Otto\\_Heyden](http://de.wikipedia.org/wiki/Otto_Heyden)

<sup>55</sup> D. Wybranowski, *Książęta Pomorza Zachodniego na pieczęciach. Wizerunek rycerstwa*, Szczecin 1993, rys. 27.

**Leaving Your Hamlet, that is Once More on Bogusław X's  
Travel to Germany, Italy and the Holy Land  
(Supplement 3)**

Abstract

In 2004, on the occasion of Poland's accession to the European Union in January of that year an idea emerged to recall a great European voyage of Duke Bogusław X the Great made in 1496–1498. With this travel — first to the royal court in Germany, then a pilgrimage to the Holy Land, next, to the Apostolic See and again to the court of Holy Roman Emperor Maximilian I, and to the courts of German prince-electors — great as regards both its time (485 days) and geographical extent (it spanned the two continents: Europe and Asia, and the territory of eight modern states: Germany, Austria, Italy, Croatia, Albania, Greece, Cyprus, Lebanon and Israel), he overshadowed all the previous ones. His travel was also great in terms of numerous contacts he established with important personages of his times and effects it brought about. The trip was described in a book *A Great Journey of the Great Duke (Wielka podróż wielkiego księcia, Szczecin, 2004)*. It is possible to learn about this trip thanks to many contemporary sources that emerged in the course of the voyage in Pomerania, Germany and Italy.

The time pressure I felt when writing the book — and the topic was new to me — had some negative impact on it. Soon after its publication in April, the book was followed by a separate supplement (1). Then a supplement 2: *Little Known Venetian Letter of Bogusław X to His Mecklenburg Brother-in-Law of 1497* ('Mało znany wenecki list Bogusława X do meklemburskiego szwagra w 1497', *Przegląd Zachodniopomorski* 2004, no. 4: 203–210). And now, a supplement 3 presents various additional materials gathered due to the increasing literature on the subject and discoveries of new sources which throw additional light on the circumstances of taking the trip and its course: the duke's stay at the Apostolic See or the German royal court in Innsbruck. The supplement 3 includes, i.a., some sources on the efforts of the Hohenzollern diplomacy in April 1497 and March 1498 during two stays of the duke at the German royal court, seeking to counteract possible concessions of Emperor Maximilian I to Duke Bogusław that could limit or abolish both Maximilian's feudal domination over the duke and a succession

of the Brandenburg electors in the duchy of Pomerania after the introduction of Bogusław to the circle of German princes.

An example of the interesting supplementary information is special attention paid to Duke Bolesław's efforts to undertake a matter of peasant escapes from the region of Słupsk to the lands belonging to the city of Gdańsk when he was travelling through Italy in January 1498. In 1497, probably in Venice, a literary composition was published entitled *Historia della battaglia data da Turchi con nove vele contra la gallea de Pelegrini de l'ano presente* describing Bolesław's deeds and heroic death of his friend Krzysztof of Świdwin rescuing him. The print was recently discovered in the Biblioteca Trivulziana in Milan and its edition in Polish is being prepared. "Together with German, Hungarian, Polish and Bohemian students — we read in the account of the trip — the president of the university met him [Duke Bogusław] near Bologna", and welcomed him with an excellent oration in Latin; the president was Johannes de Kitscher, who was the probable author of the abovementioned panegyric, persuaded by the duke to come to work to his court in Szczecin. The supplement ends with a praise of the Great Journey and of Duke Bolesław as *Knight of the Holy Sepulcher*.